

...wczoraj

dziś

jutro...

Walka, w której nikt nie przegrywa

ACZKOLWIEK GÓRNICY WYGRALI, to nie uważam aby włóknarze przegrali — stwierdził przewodniczący Zarządu Gł. Związku Zaw. Włóknianczy A. Burski mówiąc o wynikach wyścigu pracy pomiędzy pracownikami przemysłu węglowego i włókienniczego.

Wyścig ten był pierwszym w tej chwili historią polskiego ruchu współzawodnictwa pracy. Inicjatywa wyszła w sierpniu ub. roku od włóknianczy i wyścig został rozegrany w ostatnim kwartale ub. roku w trzech etapach miesięcznych, według specjalnego regulaminu. Ostatecznie zwyciężyli górnicy — osiągając 221 punktów i 160 milionów zł premii wobec 193 punktów i 140 milionów zł premii zdobytych przez włóknianczy. Ci ostatni jednak wyrównali niedobory produkcji z poprzednich kwartałów 1947 roku, tak, że ogólny wzrost produkcji w przemyśle włókienniczym wyniósł w okresie wyścigu 21% wobec 8,6% w górnictwie. Tyle statystyka.

A istotne znaczenie? W przemyśle włókienniczym mamy już 3 i pół tysiąca przodowników, wykonujących ponad 180% normy, w tym 16 rekordistów dających ponad 400% normy. Na tysiące liczy się również wielowarstwowców w tym dużo kobiet — wśród włóknianczy. Dzięki ich wysiłkom nasz przemysł osiąga coraz lepsze wyniki, rośnie potencjał gospodarczy Polski i rosną zarobki klasy robotniczej.

Nie jest paradoksem zdanie, że zwycięstwo górników to nie klęska włóknianczy. W tej walce nikt nie przegrywa — wygrywa zawsze gospodarka narodowa i wygrywa robotnik. (K)

Współpraca w zakresie nauki, oświaty i sztuki

DAŻĄC DO POGŁĘBIENIA STOSUNKÓW PRZYJAŹNI między obu narodami i rozszerzenia obustronnej współpracy w zakresie nauki, oświaty i sztuki oraz wszelkich innych dziedzin życia kulturalnego obu krajów oraz do wzajemnego poznania i rozpowszechnienia osiągnięć w tych dziedzinach Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowiły zawrzeć niniejszą umowę.

Te słowa położone na wstępie polsko-rumuńskiej umowy o współpracy kulturalnej najlepiej charakteryzują jej zadania i cele.

Umowa ta przewiduje dla realizacji tych zadań powstanie komisji mieszanej polsko-rumuńskiej, złożonej z 10 członków delegowanych przez rządy obu państw. Posiedzenia tej komisji odbywać się będą na przemian w Warszawie i Bukareszcie przy czym będzie ona opracowywać plan ogólny i roczne plany współpracy kulturalno-oświatowej i naukowej Polski i Rumunii. Zasadniczą metodą współpracy będzie wymiana osiągnięć kulturalnych obu krajów przez wzajemne bliskie poznanie się. Przewidziana jest szeroka wymiana uczonych, artystów i dziennikarzy, przekłady wybitnych dzieł literackich, organizowanie wycieczek, wymiana doświadczeń w zakresie programów szkolnych, popieranie wymiennych praktyk zawodowych. Będą również nawiązane bliższe kontakty pomiędzy organizacjami młodzieżowymi i nastąpić ma zbliżenie na terenie życia sportowego.

Umowa zawarta została na okres 5 lat z możliwością przedłużenia na następne okresy 5-letnie, o ile w ustalonym terminie nie zostanie ona wypowiedziana.

Z pobytu rumuńskiej delegacji rządowej w Warszawie



Foto SAP

Pierwszy dzień pobytu bawiącej w Warszawie rumuńskiej delegacji rządowej wypełniły rozmowy członków rządu obu państw. Premier rumuński dr Petru Groza złożył wizytę premierowi Cyrankiewiczowi (zdjęcie na prawo u góry), a minister spraw zagr. Rumunii Anna Pauker przeprowadziła rozmowę z ministrem Modzelewskim (zdjęcie na lewo u dołu). W drugim dniu pobytu członkowie rządu rumuńskiego złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie zwiedzili Warszawę, przy czym ogrom zniszczeń wywarł na nich duże wrażenie.

Kazimierz Gółba

Wiosna śląskiego odrodzenia

Rok 1848 zaczął się na Górnym Śląsku pod znakiem niebywalej klęski. Nieurodzaj kilku lat, a zwłaszcza ostatniego roku, który dotknął przede wszystkim ziemniaki, głównie pożywienie pańszczyźnianej ludności wiejskiej, spowodował wielki głód już w miesiącach zimowych. Z głodem sprzymierzyła się zaraza, którą określano jako tyfus głodowy. Ludzie marli tysiącami. W samym tylko powiecie pszczyńskim zmarło do końca 1847 r. 1000 osób z głodu, a 7000 na tyfus. Lekarz polski z Krakowa, Władysław Wężyk, który niósł pomoc chorem, sam padł ofiarą zarazy.

W Raciborzu zmarła połowa lekarzy, a władze pruskie zabroniły innym przyjeżdżać na ten teren. Przepisy sanitarne rozklejano po wsiach w języku niemieckim, którego nikt nie rozumiał. Tu ujawniła się jaskrawo przepaść między rządem a ludem. Nic dziwnego, że w niektórych powiatach nie było rodziny śląskiej, która by nie poniosła ofiar. — Ogółem połka śmierci tej strasznej zimy wyniosła 50.000 zgonów na terenie regencji opolskiej. 10.000 sierot pozostało z tych ciężkich dni, ale nawet i tych nie udało się utrzymać przy życiu.

Klęska głodu spadła wyłącznie na polską ludność wiejską. Zagłodnieni zadłużyli się musieli po dworach, a nie mogąc spłacić długu, traciли prawo użytkowania niemiawieć poddańskich — starali się ją przerzucić — na polskich księży. Tymczasem ludowi, że księża przekławszy wódkę, przekleli także ziemniaki.

Akcja ta wy-

mierzona została przeciwko Tow. Wstrzemięźliwości, jednej organizacji, skupiającej od kilku lat rzeszę ludu polskiego,

którą założył proboszcz piekarski ks. Alojzy Ficek, wychowanek Akademii Krakowskiej. Towarzystwo to wypowiedziało walkę pijaństwu, szeregom przez niemieckich dziedziców, którym liczne karczmy (jedna przypadała na 282 głowy, przy spożyciu 15 kwart gorzałki na głowę) dawały olbrzymie zyski. Skutki zorganizowanej wstrzemięźliwości odczuł dotkliwie dziedzic pruscy na swoich kieszonkach. Nic też dziwnego, że ubytek rak roboczych, wywołanych śmiertelnością i wysiedleniem zadłużonych, wyrównywano teraz osadzeniem na ich miejscu nowych, obcego pochodzenia.

Głód, zaraza, wódka — obraz rozpaczliwy... Obezwładniono w ten sposób lud wiejski na Śląsku, ten sam, który w latach 1766—1811 sześciokrotnie zrywał się do buntów przeciwko pruskim panom. Dlatego też powiem wolności, idący z „Wiosną Ludów”, zastał wieś śląską obumarłą, niezdolną do żadnych poczyną-

choć tu właśnie więcej być mogło materiału palnego, niż w Poznańskim gdzie pańszczyznę zniesiono (jak zresztą w całym państwie pruskim, z wyjątkiem regencji opolskiej) już w roku 1823.

Pozostały miasta śląskie. Infiltracja żywiołu niemieckiego była tam znaczna; pionierzy niemieczyny mieli inne cele wśród ludności miejscowej, niż buntowanie się przeciw absolutyzmowi. Liberalne prądy, nu ujące w Niemczech, sięgały jedynie po Wrocław. Ale nawet we Wrocławiu ruchy rewolucyjne odbiły się bardzo słabo. Na wieść o wypadkach w Berlinie wystawiono tam jedynie gwardię narodową, która zresztą nie odegrała czynnej roli.

Na tle tym szczególnej wagi nabierają wypadki, które w tym czasie poczęły się rozgrywać w Bytomiu. Genezę ich okrywa jeszcze dotąd mrok historii. Dlatego nie podobna do tychczas wyjaśnić źródłowo zają-

bytowski z 10 czy też 11 marca 1848 roku. Uderza przede wszystkim okoliczność, że wyprzedziły one o osiem dni Berlin, a o dziesięć Monachium. Istnieją więc dwie możliwości: albo rozruchy w Bytomiu wywołały czynniki miejscowe — samorzutnie, albo były one dziełem rewolucjonistów, przybyłych tu z Zachodu (może nawet przy współudziale emigracyjnych Stow. Ludu Polskiego), którzy nie czekając na hasło z Berlina, podjęli walkę z absolutyzmem pruskim w centrum zagłębia przemysłowego, wciśniętego między Austrię a Rosję, licząc na poparcie robotników. Ta druga ewentualność jest bardziej prawdopodobna ze względu na to, że charakter rozruchów był wybitnie socjalny.

Według znanej relacji 10, względnie 11 marca, pojawił się na rynku (Dokoliczenie na stronie 2)



Foto SAP

„Przez jedność i równość do niepodległości i wolności” (Litografia z wystawy „Stulecie Wiosny Ludów 1848—1948” urządzanej w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

W POLSCE I ŚWIECIE

Polski Czerwony Krzyż przejął na zlecenie Min. Zdrowia całość organizacji przetaczania i konserwowania krwi w Polsce. Przystąpiono już do organizowania stacji transfuzyjnych rozmieszczonych w różnych częściach kraju. Wysiłki PCK zmierzają do zapewnienia najmniejszym nawet szpitalom krwi niezbędnej dla wielu pacjentów.

W Monachium odbył się ślub tamtejszego konsula amerykańskiego z pewną milionerką. Ozdobą tłumy zaproszonych gości był książę niemiecki Albrecht von Bayern i pamiętny faszystowski führer Węgier — b. regent Horthy...



W Stanach Zjednoczonych złowiono olbrzymiego żółwia, którego wiek, po dokładnym zbadaniu skorupy, uczeni określili na ponad 500 lat.

Wiemy, że żółwie są najdłuższymi żyjącymi stworzeniami. Ten jednak pobili wszelkie rekordy w dziedzinie długowieczności: urodził się w czasie, gdy w Europie nie jeszcze nie wiadomo o istnieniu Ameryki.

Ponad milion złotych oszczędności przyniosły wynalazki pracowników kopalni „Barbara-Wyzwolenie”, składowane do skrzynki pomysłów.

Komisja usprawnień Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przyznała ostatnio premie pieniężne za projekty, których pomysłowość usprawniła pracę kopalni. Premie otrzymali: elektromonter Jan Chowaniec, sztygar Witold Kołcow, zastępca sztygara Kabus oraz ślusarz Kolender.

Gdyby „News Chronicle” nie był jednym z najpoważniejszych dzienników angielskich, trudno było by uwierzyć reportażowi, umieszczonemu na pierwszej stronie jednego z ostatnich numerów.

Korespondent terenowy tego pisma odkrył w porcie Plymouth 13-letnią dziewczynkę Elizabeth Sunderland. Dziecko to miało poważny kłopot z... gotowanym jajkiem, jakie przypadkiem dostało. Okazało się, że dziewczynka nigdy w życiu nie widziała jajka, nie mówiąc już o jedzeniu. Okazało się również, że myje się dokładnie tylko dwa razy w roku, że nie ma żadnych przyjaciółek i że właściwie nie umie się uśmiechać ani bawić. Na niezręczny, pełen zażenowania uśmiech, zdobyła się dopiero przed obiektywem reportera „News Chronicle”.

Korespondent dziennika nie dodaje do swego reportażu żadnego komentarza. Istotnie to co napisał jest wystarczająco wymowne.

W Olsztynie odbędą się w marcu pierwsze targi wiosenne, których celem będzie ożywienie życia gospodarczego tej części kraju i zwiększenie ruchu wymiany towarowej między miastem a wsią. Filatelistów zainteresuje fakt zaistnienia na Targach stoiska pocztowego, które będzie stemplować przesyłki specjalnym datownikiem.

W Nowym Jorku zmarł 81-letni John Robert Gregg, twórca znanej metody nauki stenografii (t. zw. metody Gregg'a). Gregg był z pochodzenia Irlandczykiem, a swój system ogłosił po raz pierwszy w Liverpoolu. Jego słynny podręcznik został jak dotąd wydany w 18 milionach egzemplarzy.

Wiosna śląskiego odrodzenia

(Dokończenie ze str. 1)

„powstańcy”, prawdopodobnie przybyli z sąsiednich domach. Zaczęli oni wznosić okrzyki przeciwko ogólnemu uciskowi, domagając się równości w prawach z warstwą uprzywilejowaną. Byłom był wówczas małym miastem, liczącym 4000 mieszkańców. Nic więc dziwnego, że wieść o tym, co dzieje się na rynku, obiegła wszystkich i kto żył, podążył przyrzec się temu niezwyktemu widowisku. Sądzić należy, że zapal manifestantów porwał za sobą przynajmniej część ludności Bytomia. Jednocześnie zawiadomili o tym górnicy na kopalni w Szarleju i ci niezwłocznie porzucili pracę i w roboczych ubraniach, z kłofami na ramionach, zwróciła gromadą przemaszerowali do Bytomia. Przytłoczenie tak poważnej siły — a Niemców wśród górników nie było — zaniepokoiło komendanta miejscowego garnizonu pruskiego, który dał rozkaz ewakuacji huzarów, by szarżą rozpedzić zgromadzone tłumy. Husarzy uderzyli istotnie z ulicy Gliwickiej i wyparli manifestantów z rynku na sąsiednie ulice.

Uderza w tej relacji brak jakichkolwiek nazwisk działaczy, którzy już w najbliższych miesiącach uczynią z Bytomia ośrodek narodowego i politycznego ruchu polskiego na Śląsku.

Tymczasem wybuchły rozruchy w Berlinie. Król Fryderyk Wilhelm IV, przeżany niedawnym upadkiem Ludwika Filipa we Francji i świeżymi wieściami z Wiednia, nie odważył się podjąć walki z tłumem i 18 marca przyrzekł nadać Prusom konstytucję i zwołać Zgromadzenie Narodowe.

W następstwie tego w całym państwie pruskim rozpoczęto agitację przezwycięzającą. Na Śląsku powstały dwa polskie kluby polityczne: „Narodowy” i „Demokratyczny”. Rozwinęła się niezwykle prasa polska, której dotąd prawie nie było. W Bytomiu zaczęła wychodzić „Dziennik Górnośląski”, redagowany przez emigrantów z Krakowa: Józefa Łepkowskiego i Mierowskiego przy współpracy nauczyciela śląskiego i pisarza, Józefa Łompy. Pierwszym wydawcą „Dziennika” był Teodor Heneczek, pochodzący z Częstochowy, który założył w Piekarach polską drukarnię odpowiedzialną od tych celów. Nauczyciel ewangelicki w Pszczynie, Krystian Schemmel, którego „Tygodnik Polski”, wychodzący od 1842 r., upadł, zaczął wydawać teraz „Tygodnik Górnośląski”. Sam Łompa zaczął redagować w Olesie „Telegraf” tygodnik „dla polepszenia wykształcenia i wynajęcia ludu”. Ks. Ficek, wznowiając propagandę wstrzeźmiewczości, podjął w Piekarach wydawanie „Tygodnika Katolickiego” i „Lietów Mariąskich”.

Pojawienie się od 1831 r. na terenie Śląska polskich emigrantów politycznych mogło wesprzeć budzącą się świadomość narodową wśród ludu śląskiego, niemniej jednak ruch ten był samorodny i czekał tylko na rzadkich działaczy i sprzyjającą chwilę, by jak woda zaskórna, wydobyć się na powierzchnię.

Dnia 8 maja wybrany został w wyborczym powiecie bytomskim poseł do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie, 44-letni proboszcz bytomski: ks. Józef Szafranek. Jednocześnie w powiecie olesieńskim wybrano rolnika Gorzkiego a w rejonie Mysłowic — rolnika Mildnera z Janowa

Ks. poseł Szafranek stał się od razu przywódcą polskiego ruchu narodowego na Śląsku i zgrupował koło siebie wszystkich jego pionierów: Łompe, Kosickiego, Łepkowskiego, nauczyciela Smolę i innych. Oni to zwołali do Bytomia na dzień 13 czerwca zjazd delegatów 200 gmin śląskich, reprezentujących pół miliona ludzi, celem uchwalenia ogólnicy która miał ks. Szafranek przedłożyć Zgromadzeniu w Berlinie. Zjazd ten, będący właściwie sejmikiem całej diecezji, jest szczytowym wydarzeniem „Wiosny Ludów” na Śląsku, nie mającym wówczas żadnego odpowiednika na terenie wszystkich ziem polskich.

Zjazd bytomski uchwalił zażądać

od Zgromadzenia Narodowego pełnego równouprawnienia dla języka polskiego na Śląsku, w szkołach, urzędach i sądach. Wszelkie zarządzenia władz, ustawy, nawet protokoły Zgromadzenia winny być ogłaszane również w polskim tłumaczeniu. Nauka języka polskiego winna objąć również szkolnictwo średnie na Śląsku, zwłaszcza seminaria nauczycielskie, a także oprzeć się o katedrę uniwersytecką we Wrocławiu. Domagano się wreszcie, by nieznanemu językowi niemieckiemu nie była przeszkodą w otrzymywaniu stanowisk urzędowych.

Petycję tę przedłożył ksiądz Szafranek 21 lipca Zgromadzeniu w Berlinie, przemawiając ku oburzeniu całej niemieckiej prawicy w języku polskim. Przerazeni posłowie niemieccy ze Śląska postarali się dla niego u biskupa wrocławskiego, Diepenbrocka, o zakaz zasiadania na ławach poselskich lewicy. Ksiądz Szafranek usunął władzę duchowną w ten sposób, że zamiast siedzieć — stał przed ławami lewicy. Gdy widział, że Zgromadzenie chce przejść do porządku nad jego wnioskiem, przedłożył niebawem drugą petycję z 2500 podpisami z 200 gmin. Zanim jednak weszła ona pod obrady, reakcja wzięła górę i 4 grudnia król rozwiązał Zgromadzenie.

Działacze bytomscy nie ograniczyli się do akcji politycznej. Powołali do życia „Towarzystwo pracujących dla oświaty ludu śląskiego”, na którego czele stanął Kosicki. Zorganizowało ono w krótkim czasie w szeregu miast i wsi śląskich biblioteki i czytelnice polskie. Towarzystwo to zabiegało również u władz prowincjonalnych o większe prawa dla języka polskiego. W następnym roku Łompa i Smolka założyli jeszcze „Towarzystwo nauczycieli Polaków”, pierwszy polski związek zawodowy na Śląsku.

Niestety, wzrost sił reakcyjnych, złamanie siły oporu polskiego w Poznaniu i wygasanie ruchów rewolucyjnych w Europie — nie pozwalały śląskim Polakom zrealizować ich słusznych żądań.

Ostre zarządzenia i szykany represyjne położyły już wkrótce kres tak pięknie rozwijającej się prasie polskiej na Śląsku. Redaktorów Łepkowskiego i Mierowskiego wydano jako obywateli krajowców do Austrii. Zlikwidowano świeżo powstałe towarzystwa oświatowe, nauczyciela Smolę, który był ich duszą, przeniesiono z Bytomia do Tarnowskich Gór, Łompe pozbawiono posady, a ks. Szafranek, powtórn timer wybrany poseł w 1849 r., nie już nie zdołał działać i wycofał się z życia politycznego.

Wiosna Ludów na Śląsku nie przeszła jednak bez śladu. Zniosła przede wszystkim pańszczyznę w ostatnim zakątku Prus — regencji opolskiej. Stworzyła podstawę dla dalszych wysiłków, podejmowanych w obronie języka polskiego przez dwóch mężów opatrnościowych dla ziemi śląskiej: Kosickiego i ks. Bernarda Bogedaina, radcę szkolnego regencji opolskiej, który już jako członek Izby Wyższej Zgromadzenia popierał petycję Szafranka.

Bogaty Kosicki mógł sobie pozwolić na wydawanie własnym kosztem w Piekarach „Poradnika dla ludu Górnośląskiego”, redagowanego przez Łompe, który rozsyłano bezpłatnie po gminach. Uporczywymi zabiegami wywiedł nadto u rządu pruskiego wyjawienie polskiego dodatku do „Dziennika Urzędowego” regencji opolskiej.

Ks. Bogedain — choć sam niemieckiego pochodzenia — wymagał od nauczycieli dobrej znajomości języka polskiego, a zorganizowane przez niego polskie szkolnictwo ludowe przetrwało aż do r. 1872. Wydawał też „Gazetę polską dla ludu polskiego”, polskie książki i śpiewniki.

Dzięki tym wysiłkom świadomość narodowa Ślązaków rozbudzona ożywym tchnieniem „Wiosny Ludów” rozwijała się i krzepła nadal. Podczas „walki kulturalnej” wodzem ich duchowym był Karol Miarka, przez ks. Bogedaina „odkryty”. Proces dziejowy nie dał się już zatrzymać.

Odpowiedź na antyczeską deklarację trzech mocarstw

Kryzys nie zmienił ustroju

Czechosłowacja utrzymuje zasady parlamentarne

Londyn, 29 lutego (PAP). Rządy W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji ogłosiły deklarację, w której wyraziły niezadowolenie z przebiegu kryzysu rządowego w Czechosłowacji i zaatakowały nowy rząd premiera Gottwalda, zaprzysiężony przez prezydenta republiki dr Edwarda Benesza. W związku z tym czechosłowacka agencja prasowa CTK upoważniona została do ogłoszenia następującego oświadczenia:

„Trudno uwierzyć, że to co zagraniczne agencje prasowe i rozgłośnie radiowe nazywają wspólną deklaracją rządów W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych o kryzysie czechosłowackim, jest rzeczywiście oficjalnym oświadczeniem rządowym.

Wymienione rządy nie mają najmniejszej podstawy prawnej do mieszania się — nawet za pomocą krytycznych komentarzy — do wewnętrznych spraw Czechosłowacji. Krytyczne stanowisko wymienionych rządów jest tym bardziej zdumiewające, że podkreśla ono wciąż konieczność przestrzegania demokratycznych form w stosunkach międzynarodowych, których najistotniejszą zasadą jest zasada niemieszania się w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek państwa.

Oświadczenie trzech wspomnianych rządów jest tym bardziej bezpodstawne, że wysuwa zarzuty nie oparte na żadnych faktach. Oświadczenie twierdzi, że „pewne metody, wypróbowane

już gdzie indziej, posłużyły do wywołania sztucznego i z góry uplanowanego kryzysu w celu zniesienia instytucji parlamentarnych oraz ustanowienia zamaskowanej dyktatury jednej partii pod płaszczykiem rządu frontu narodowego”.

Należy podkreślić — stwierdza czechosłowacka agencja prasowa — że kryzys rządowy został wywołany ustąpieniem ministrów partii narodowo-socjalistycznej, ludowej i słowackiej partii demokratycznej i miał na celu nie dopuszczenie do wprowadzenia w życie ważnych ustaw społecznych. Jeśli można mówić o „sztucznych z góry uplanowanym” kryzysie,

to jedynie w tym znaczeniu. Kryzys ten nie zmienił w ustroju parlamentarnym i w działalności wolnych instytucji parlamentarnych. Wywołał on jednakże głębokie przemiany w łonie partii, których ministrowie ustąpili ze swych stanowisk i nie mogli nie pozostać bez wpływu na skład nowego rządu, który jednakże pozostaje w dalszym ciągu rządem parlamentarnym.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji będzie się w dalszym ciągu rozwijała zgodnie z demokratycznymi, konstytucyjnymi i parlamentarnymi zasadami”.

Premier Gottwald do rolników

Natychmiastowa reforma rolna w programie rządu

Praga, 29 lutego (PAP). W sobotę rozpoczęły się w obecności premiera Gottwalda, wicepremiera Zapotocky'ego oraz ministrów rolnictwa i skarbu obrady kongresu rolników czechosłowackich. Na kongres przybyło 130.000 rolników z całej Czechosłowacji. Po słowie wstępnym przewodniczącego komitetu centralnego związku rolników, zabrał głos premier Gottwald, który powitał zjazd w imieniu rządu nowego frontu narodowego.

Premier Gottwald przedstawił program nowego rządu. Premier oświadczył, iż rząd uważa za konieczne:

1) niezwłoczne przeprowadzenie reformy rolnej, która pozostawiłaby w jednym roku najwyżej 50 ha ziemi, 2) upaństwowienie przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających ponad 50 robotników, 3) upaństwowienie wewnętrznej handlu hurtowego oraz 4) osiągnięcie kontroli państwowej nad importem i eksportem.

Premier zaznaczył, iż nowa konstytucja zagwarantuje wszystkim przedsiębiorcom zatrudniającym poniżej 50 robotników oraz wszystkim rolnikom posiadającym mniej niż 50 ha ziemi poszanowanie ich własności prywatnej.

W dalszej części swego przemówienia premier Gottwald zapowiedział bezwzględne usunięcie z legalnych partii politycznych, organizacji społecznych i administracji publicznej, wszystkich agentów reakcji rożnej i zagranicznej. Nie chcemy — powiedział on — by za kilka miesięcy powtórzył się niedawny kryzys.

Młodzież z dala od polityki

Samobójstwo Drtiny — Ripka zbiegł do Paryża

Praga, 29 lutego (SAP). Walka z resztkami reakcji postępuje szybko i przybiera coraz szersze rozmiary. Wobec stwierdzenia, że niektórzy zdyskredytowani reakcyjni działacze polityczni usiłują ponownie opierać się na podstawie podstawionych przez siebie ludzi zarządy partii, prezydium centralnego komitetu akcji frontu narodowego postanowiło ściśle kontrolować będącą w toku czystkę w poszczególnych stronnictwach.

W sprawach młodzieżowych komitet powziął decyzję rozwiązania wszelkich partyjnych organizacji młodzieżowych. Odłączył jedną organizację, reprezentującą całą młodzież czechosłowacką, staje się „Svaz czechoslovenske mladezi”, w dziedzinie

zaś wychowania fizycznego — „Sokol”.

Wreszcie zdecydowano, aby dziennik „Svobodne Slovo”, centralny organ partii narodowo-socjalistycznej, zdyskredytowany swą kampanią przeciw ludowej republice oraz państwu słowiańskiemu, zmienił swą nazwę. W najbliższych dniach dziennik ukazywać się będzie pod nazwą „Nova Politika”.

Wielkie wrażenie w Pradze wywołał fakt samobójstwa popełnionego przez b. ministra sprawiedliwości, dr Prokopa Drtiny jednego z najbardziej znienawidzonych polityków narodowo-socjalistycznych. Dr Drtina znalazł się w Pradze 2 w nocy pod oknami swego mieszkania w beznadziejnym stanie, ze zdruzgotaną głową i połamanymi rękami i nogami. Jak się okazało, w celu samobójczym zeskoczył on z 3 piętra. Dzięki natychmiast przeprowadzonej operacji, niedoszły samobójca utrzymywany jest jeszcze przy życiu. Fakt usiłowanego samobójstwa potwierdzony został listem pozostawionym przez niego do rodziny.

Jak się okazuje, b. minister handlu zagranicznego dr Ripka zbiegł za granicę i znajduje się w drodze do Paryża.

Socjal-demokraci wyrazili zaufanie Gottwaldowi

Praga, 29 lutego (PAP). Klub parlamentarny czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej wyraził pełne zaufanie rządowi premiera Gottwalda i postanowił udzielić mu całkowitego poparcia na gruncie parlamentu. Klub posłów socjal-demokratycznych będzie również współpracował ze wszystkimi postaciami demokratycznymi nad szybką realizacją programu frontu narodowego.

Nowa rada komisarzy w Słowacji

Bratysława, 29 lutego (API). Dr Husak, przewodniczący słowackiej rady komisarzy po rozmowach z przedstawicielami poszczególnych partii politycznych przedstawił premierowi Gottwaldowi listę nowej rady komisarzy w Słowacji. Składa się ona z 8 komunistów, 2 przedstawicieli partii demokratycznej, 1 socjal-demokrata, 1 przedstawiciela ruchu oporu, 1 przedstawiciela katolickiej partii wolności, jedno miejsce zostało zarezerwowane dla słowackich związków zawodowych.

Literaci czescy popierać będą nowy rząd

Praga, 29 lutego (Kos). Prezydium Związku Literatów Czeskich wydało oświadczenie, że popierać będzie ze wszystkich sił nowy rząd odrodzonego frontu narodowego Czechów i Słowaków z premierem Gottwaldem na czele i dążyć będzie do jak najszybszego zrealizowania planu odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego państwa.

Pisarze czescy — czytamy w oświadczeniu — wierni wielkim tradycjom rewolucyjnym w swej historii narodowej odpowiedzieli się za natychmiastowym upaństwowieniem wszystkich drukarni i wydawnictw, za wprowadzeniem w życie ustawy o prasie codziennej i periodycznej, ustawy regulującej rynek księgarski w Czechosłowacji oraz ustawy o ubezpieczeniu narodowym pisarzy i wszystkich pracowników kulturalnych.

Prezydium Związku Literatów Czeskich postanowiło jednocześnie wykluczyć ze swych szeregów 16 członków, m. in. pisarzy A. C. Nora i Ferdynanda Peroutkę, oraz przeprowadzić w najbliższym czasie nową weryfikację wszystkich swych członków.

Dziennik praski „Svobodne Noviny” stał się z dniem 26 lutego br. oficjalnym organem Związku Literatów Czeskich. Redakcję dziennika objął powieściopisarz Jan Drda.

Podział Palestyny ostatecznym minimum

Żydzi nie zgodzą się na żaden kompromis

Nowy Jork, 29 lutego (PAP). W piątek Rada Bezpieczeństwa wzniosła debaty nad sprawą Palestyny. Kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej Mosze Szertok oskarżył Arabów o otwartą agresję przeciwko planowi podziału Palestyny, przyjętemu przez Narody Zjednoczone. Ujął on swe stanowisko w następujących punktach:

1) Plan podziału stanowi minimum tego, co mogą przyjąć Żydzi. 2) Arabscy członkowie ONZ usiłują udaremnić decyzję Zgromadzenia metodami agresji i gwałtów. 3) Należy potępić W. Brytanię za to, że nie pozwala żydowskiemu siłom obronnym na otrzymywanie broni. Agencja Ży-

dowska domaga się broni dla tych sił, a jednocześnie uważa, że potrzebna jest siła międzynarodowa dla odparcia agresji z zewnątrz.

Propozycje amerykańskie w sprawie dalszych konsultacji na temat rozwiązania problemu Palestyny zaszkodziły Żydom. Agencja Żydowska obawia się, że może to doprowadzić do nowej zwołki i komplikacji, które narażą na nie bezpieczeństwo cały plan. Plan podziału, przyjęty przez Zgromadzenie, jest dla Żydów ostatnim kompromisem. Żydzi nie posuną się poza granice tego minimum. Mocarstwo mandatuowe stosuje politykę bierności i otwarcie toleruje sabotażowanie realizacji planu.

W. Brytania wysyła kłazowniki do Hondurasu

Londyn, 29 lutego (PAP). Admiracja brytyjska podała do wiadomości, że kłazownik „Devonshire” opuścił Jamajkę i udał się do stolicy Hondurasu brytyjskiego Belize. Po przednio admirałcja wysłała do Belize kłazownik „Sheffield”. Na pokładzie obu okrętów znajdują się oddziały piechoty morskiej.

Oficjalny komunikat brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych doniósł w czwartek, że rząd obawia

się ataku na Honduras ze strony „nieodpowiedzialnych elementów” z sąsiadującej republiki Guatemala.

Spór pomiędzy republiką Guatemala a Wielką Brytanią o pewne obszary graniczne Hondurasu brytyjskiego trwa już od pół wieku. Guatemala uważa, że władze brytyjskie zajęły bezprawnie te obszary i niejednokrotnie już domagała się ich zwrotu.

Planowa gospodarka w Rumunii

Na początku 1947 r. podstawowy przemysł rumuński — metalurgiczny, chemiczny i budowlany — znajdował się w niepewnej sytuacji. Produkcja przemysłowa obniżyła się o przeszło połowę w stosunku do stanu z 1938 r. Celem ustabilizowania pieniądza i poprawy położenia materialnego ludzki pracy, trzeba było przede wszystkim podnieść produkcję.

Zrazu przeprowadzono planowanie produkcji na sześć miesięcy — na drugie półrocze 1947 r. Osiągnięte rezultaty nie zawiadyły oczekiwaniom. Po zakończeniu pierwszego półrocza planowej gospodarki stwierdzono, że przemysł metalurgiczny osiągnął 73% orzeczonej

miesięcznej produkcji przedwojennej, a przemysł chemiczny i budowlany niemal w zupełności osiągnął stan z r. 1938.

Produkcja przemysłu włókienniczego, która w dużej mierze zależna jest od dostaw bawełny radzieckiej, wykonana została w 75%. W dziedzinie przemysłu wełnianego plan został przekroczony o 130%. Przemysł skórzaný, spożywczy i papierniczy również przekroczył plan. W świetle tych rezultatów można stwierdzić, że plany produkcyjne były dobrze przestudiowane, a osiągnięte wyniki pozwalają rokować najlepsze nadzieje dla rocznego planu, który opracowany został na rok 1948.

Plan Marshalla będzie dyskutowany w Światowej Federacji Zw. Zawodowych

Moskwa, 29 lutego (SAP). Przedstawiciel radzieckich Związków Zawodowych złożył na ręce Jamesa Carey, sekretarza generalnego amerykańskiej organizacji zawodowej CIO oświadczenie, które zawiera zgodę związków radzieckich na dyskusję w jak najkrótszym czasie w łonie komitetu wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych sprawy planu Marshalla.

Oświadczenie stwierdza, że komitet centralny radzieckich Zw. Zawodowych nie miał zamiaru wpłynąć na żadną organizację zawodową innych narodów w duchu odmowy dyskusji nad planem Marshalla. Komitet centralny uważa za zjawisko pozytywne i zrozumiałe pomoc niesioną przez jeden kraj drugiemu, a w szczególności udzielanie kredytu, jako środka poprawy sytuacji gospodarczej. Punkt widzenia radziecki nie wyklucza dla tych powodów także planu Marshalla.

Tym niemniej stwierdza deklaracja, komitet centralny uważa, że pomoc gospodarcza nie powinna być krepowana żadną klauzulą, która mogłaby doprowadzić do podporządkowania politycznego i gospodarczego kraju, korzystającego z niej. Komitet centralny dostrzega niebezpieczeństwo takich następstw właśnie w wypadku planu Marshalla. Godząc się na dyskusję nad nim, ustępuje żądaniom pewnej liczby członków komitetu wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Sprawa planu Marshalla nie powinna, zdaniem komitetu centralnego radzieckich Związków Zawodowych, stać się przyczyną rozłamu Federacji.

Minister Olszewski ambasadorem RP w Pradze

Warszawa, 29 lutego (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej mianował ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym R. P. w Pradze.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego posła R. P. w Sztokholmie, Adama Ostrowskiego — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym R. P. w Rzymie.

Rząd premiera Gottwalda zbierze się we wtorek

Praga, 29 lutego (SAP). Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu Czechosłowackiego wyznaczone zostało na wtorek 2 marca. Na posiedzeniu tym zatwierdzony zostanie program nowego rządu, opracowany przez premiera Gottwalda. Jak słychać, program ten uwzględni będzie w całej rozciągłości rezolucję zjazdu przedstawicieli związków zawodowych, dotyczącą dalszej nacjonalizacji przemysłu oraz postulatów zjazdu chłopskiego w sprawie reformy rolnej.

Rozkład w partii słowackich demokratów

Praga, 29 lutego (PAP). Jak donosi słowacka agencja prasowa ZAS, słowackie stronnictwo demokratyczne znajduje się obecnie w stadium zupełnego rozkładu. Po pozbawieniu dr Hodży stanowiska sekretarza generalnego stronnictwa, lokal sekretariatowi zamieniony został na siedzibę rewolucyjnego ruchu zawodowego. Słowacka rada narodowa pozbawiła mandatu generała lotnictwa Ambroza.

Dalsza redukcja planu Marshalla

Waszyngton, 29 lutego (API). Specjalny komitet Izby reprezentantów dla spraw pomocy zagranicy, wystąpił z wnioskiem dalszej redukcji pomocy dla krajów europejskich według planu Marshalla, tj. 5.300 milionów zaproponowanych przez senat, do 4.500 milionów dolarów.

Na falach radiowych

* Ambasador R. P. w Waszyngtonie Winiewicz opuścił samolotem N. York, udając się przez Paryż do Warszawy.

* Rząd brytyjski w nocy do komisji palestyńskiej ONZ stwierdza, że z dniem 15 maja, po zniesieniu mandatu, prawowitym rządem Palestyny stanie się komisja ONZ.

* De Valera wyjechał ma do USA, gdzie odwiedzi szereg większych miast.

* Z Nankinu donoszą, że Czang-Kai-Szek postanowił wycofać swe wojska z Czang-Czunu, by wzmocnić obronę Mukdena.

* Na pełnym morzu doszło do spotkania na pokładzie okrętu wojennego między prezydentem Argentyny Peronem, a prezydentem Urugwaju Ballesem.

W tym miejscu komitet centralny radzieckich Związków Zawodowych stwierdza, że jest niedopuszczalne zwoływanie poza Światową Federacją konferencji, która miałaby powziąć decyzję, naruszającą spoi-

łość i jedność światowego ruchu zawodowego.

Poszczególne organizacje zawodowe nie będą krepowane przez Federację w zajęciu stanowiska wobec planu Marshalla.

Symbol sympatii narodu polskiego d'la narodu rumuńskiego

Warszawa, 29 lutego (PAP). W sobotę w sali Pompejańskiej Belwederu, Prezydent R. P. udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi członków rządowej delegacji rumuńskiej.

Za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy polsko-rumuńskiej odznaczeni zostali wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski: premier dr Petru Groza, min. Anna Pauker, min. Techari Georgescu, min. Octav Livezeanu i min. Ion Pas. Krzyż Komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski otrzymali: ambasador p. Jon Raiciu oraz ministrowie pełnomocni: Edvard Mezinesco i Aleksandru Voitinovici.

Wręczając odznaczenia Prezydent Bierut powiedział m. in.: „Wierzę, że podpisana w Warszawie umowa o współpracy kulturalnej pogłębi wzajemne stosunki i współpracę między naszymi narodami również i w innych dziedzinach. Wysokie odznaczenia państwowe, które wręczam dziś naszym drogim gościom, niech będą symbolem sympatii, jaką żywi naród polski dla demokracji rumuńskiej, dla ludowej republiki Rumunii i dla narodu rumuńskiego”.

Premier dr Petru Groza dziękując za odznaczenia podkreślił, że współpraca polsko-rumuńska stanowi poważny czynnik utrwalenia pokoju.

W uroczystości uczestniczyli: premier Cyrankiewicz, marszałek Polski Żymierski, min. Modzelewski, min. Radkiewicz, min. Skrzyszewski, min. Rzymowski, podsekretarz stanu J. Berman, wiceministrowie: Leszczycki i L. Kruczkowski, sekretarz generalny M. S. Z. Wierbowski, ambasador dr Szymański, ministrowie pełnomocni: Olszewski i Grosz, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP. Mijał, dyrektor gabinetu Prezydenta RP. W. Górski oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

W godzinach popołudniowych premier dr Petru Groza dokonał dekoracji premiera i członków rządu R. P. orderem Gwiazdy Rumuńskiej.

Wielką wstęgę otrzymali: premier

Cyrankiewicz, min. Modzelewski, min. Radkiewicz, min. Skrzyszewski, min. Dybowski, min. Rzymowski. Ponadto krzyż komandorski z gwiazdą otrzymali: wicemin. dr Leszczycki, sekretarz gen. MSZ Wierbowski, min. pełn. Olszewski, min. pełn. Grosz, ambasador R. P. w Bukareszcie Szymański.

Krzyż komandorski otrzymali: dyr. Gubrynowicz, dyr. Janiszewska, wicedyr. dep. Jackowski, nac. Sobierajski, dyr. Barbag, dyr. Starczyński.

Realizm cechuje politykę Rumunii

Delegacja rumuńska na konferencji prasowej

Warszawa, 29 lutego (PAP). W godzinach wieczornych dnia 27 bm. odbyła się w Pałacyku Myśliwskim w Łazienkach konferencja prasowa, na której premier rządu ludowej republiki rumuńskiej i członkowie bawiącej w Warszawie delegacji rumuńskiej udzielali odpowiedzi na pytania dziennikarzy polskich i zagranicznych.

Na pytania dotyczące stosunków Rumunii z innymi państwami, a szczególnie z krajami zachodnimi, premier Groza odpowiedział:

Wkrótce będzie zawarty traktat z Rumunią

Warszawa, 29 lutego (A). Ogłoszony w Warszawie oficjalny komunikat o wizycie członków rządu rumuńskiej republiki ludowej w stolicy Polski podaje, że obie strony rozważyły konieczność zacieśnienia więzów przyjaźni, istniejących między Rumunią i Polską i zgodziły się przystąpić w bliskiej przyszłości do podpisania traktatu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między obu krajami.

Droga „klasztorna”

Przez klasztor, Rzym i Madryt przenikają hitlerowcy do Ameryki

Berlin, 29 lutego (API). Prasa światowa stale informuje o istnieniu tajemniczych dróg, którymi wielu współpracowników Hitlera przedostaje się do krajów Ameryki Południowej.

Próby wykrycia tych kanałów, którymi posługują się szczyry hitlerowscy wykazują, iż centrala organizacji, przemycającej ich do Argentyny, znajduje się w Madrycie przy ul. Galligo 14. W budynku tym znajduje się komitet pomocy faszystów hiszpańskich dla hitlerowców niemieckich. Na czele tego komitetu stoi niejaka Klara Stauffer.

Jedną z dróg prowadzącą SS-owców do Hiszpanii przechodzi przez Włochy i nosi popularną nazwę „drogi klasztornej” ponieważ kandydat na podróż do Argentyny zgłasza się do pierwszego lepszego klasztoru w północnych Włoszech, po czym przebrany za zakonniką dociera do Rzymu. W Rzymie SS-owski zakonnik otrzymuje paszport nansenowski i bilet lotniczy do Madrytu.

Druga droga prowadzi przez obozy dla osób wysiedlonych w strefie amerykańskiej Niemiec, gdzie SS-owcy na podstawie zwykłego oświadczenia, iż są b. robotnikami hiszpańskimi lub też członkami „błękitnej dywizji”, „ochotnikami gen. Franco”, którzy walczyli na froncie wschodnim w mundurach niemieckich, otrzymują papiery hiszpańskie, które umożliwiają im podróż przez Genuę do Madrytu. W Hiszpanii, pod opieką gen. Franco czują się bezpieczni i jeśli mają ochotę, wybierają się w dalszą podróż do Ameryki Południowej.

Tajny układ wojskowy USA z Czang-Kai-Szekiem

Waszyngton, 29 lutego (API). Agencja France Presse donosi z Waszyngtonu, że ujawniony został tajny pakt między rządem Stanów Zjedn. a Czang-Kai-Szekiem.

W myśl tego układu Stany Zjed. noczone podjęły się dostarczyć Chinom 1.051 samolotów i wyszkolić personel lotniczy, składający się z 5.407 osób, w tej liczbie 1.456 pilotów. Samoloty przeznaczone dla rządu Czang-Kai-Szeka mają być sprzedane za sumę 7.200.000 dolarów.

Minister lotnictwa Stanów Zjedn. Stuart Simington, wystosował 15 stycznia br. pismo do sekretarza stanu Marshalla, w którym podaje do wiadomości cały projekt pomocy dla rządu Kuomintangu. Pismo to zostało przekazane komisji budżetowej senatu, która z kolei zażądała od departamentu stanu informacji.

Trzecia konfederacja związkowa w USA?

Waszyngton, 29 lutego (API). Jak donoszą korespondenci parwscy z Waszyngtonu, najbardziej postępowe elementy kongresu organizacji przemysłowych (CIO), popierające zagranicą i wewnątrz politykę Wallace'a, zamierzają utworzyć trzecią amerykańską konfederację związkową.

91.000 spraw rozstrzygnięta Komisja Specjalna

W Warszawie odbył się 5-tygodniowy zjazd przewodniczących i pracowników Delegatur Komisji Specjalnej do walk z nadużyciami. Na zjeździe tym, zwołanym po upływie 2 lat od chwili powstania Komisji Specjalnej, dokonano przeglądu dotychczasowych osiągnięć oraz wytknięto linię działania Komisji na przyszłość.

Jak wynika ze sprawozdań o działalności Komisji Specjalnej, liczba spraw, które w ciągu 2 lat wpłynęły do Komisji, wynosi ogółem 91.727. M. in. Komisja rozpatrzyła 21.820 spraw o spekulację. W ciągu półrocznej tylko działalności Specjalnej Komisji Kontroli Cen skontrolowano 213.353 punkty sprzedaży, przy czym sporządzono 45.318 protokołów oraz nałożono grzywny o ogólnej wysokości 530 milionów zł. Akcja ta przeprowadzona z wielkim nakładem sił dała poważne rezultaty, uchroniła bowiem i zahamowała samowolę elementów spekulacyjnych, osiągnięto powszechne ujawnianie cen na towarach oraz przekreślono nieuzasadnione zwyki cen.

Komisja Specjalna przeprowadziła również energiczną walkę z potajemnym gorzelnictwem. O masowym przestępstwie potajemnego gorzelnictwa świadczy fakt, że w ciągu jednego roku tylko w okręgu warszawskim wpłynęło do Delegatury 6.835 spraw. Do podobnych akcji należy przeprowadzona na szeroką skalę walka z szabrem, handlem walutami zagranicznymi, z kradzieżami przy dostawach i transportach darów UNRRA, z nielegalnym przemiałem, ubojem itp.

Na zakończenie zjazdu przewodniczący Komisji Specjalnej, wicemarsz. Zambrowski podkreślił, że zasadniczym zadaniem Komisji Specjalnej i Delegatury pozostaje nadal walka ze spekulacją. Na plan pierwszy wysuwa się m. in. zagadnienie walki z nadużyciami podatkowymi oraz nadużyciami urzędniczymi.

Zarówki wracają do wolnej sprzedaży

Szybki wzrost produkcji przemysłu państwowego umożliwi w najbliższym czasie rozszerzenie wolnej sprzedaży żarówek. Produkcja zaplanowana na rok bieżący wyniesie 11 milionów sztuk. Ponadto do końca kwietnia otrzymamy ok. 2.700.000 żarówek importowanych, a podjęte zostały kroki w kierunku zapewnienia dostaw dalszych 5 milionów sztuk jeszcze w roku bieżącym. W ten sposób Polska zbliża się do momentu, w którym pokryte będzie całkowite zapotrzebowanie rynku szacowane na 18—19 milionów sztuk rocznie. W całym kraju na pierwsze półrocze br zaplanowano ogółem na wolną sprzedaż 230.000 sztuk żarówek. Należy zaznaczyć, że związki zawodowe otrzymały w ciągu I półrocza w całym kraju 800.000 żarówek.

Sprowadzanie zwłok z Niemiec

Według otrzymanych wiadomości, można będzie obecnie czynić starania o sprowadzanie zwłok zmarłych, pochowanych na terenie Niemiec. W celu sprowadzenia zwłok należy złożyć podanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z dokładnym podaniem miejscowości, gdzie znajduje się grób zmarłej osoby.

Koszty przewozu zwłok, ekshumacji itp. ponosi oczywiście zainteresowana rodzina.

Szybko, wygodnie i za te same pieniądze...

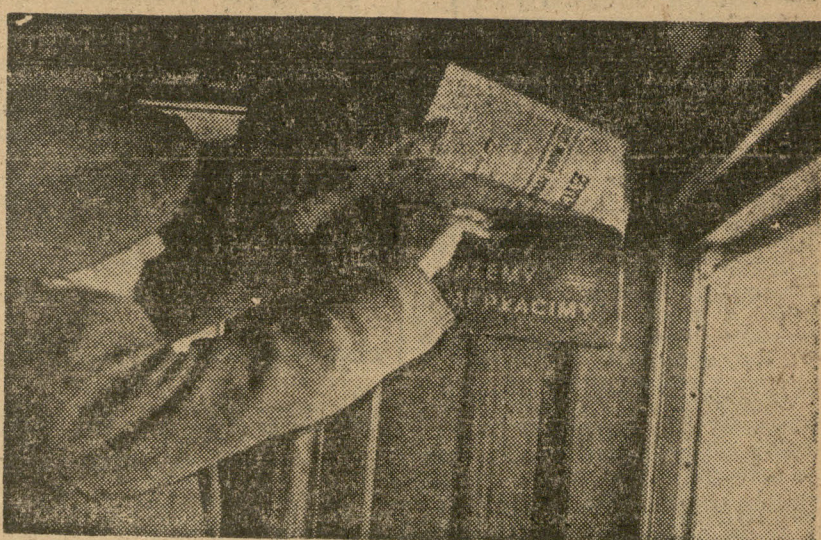


Foto API

Ileż to raz spiesząc rano do ruszającego z przystanku tramwaju, nie ma się nawet czasu na kupno nie tylko papierosów, czy zapalek ale i najnowszego, pachnącego jeszcze farbą drukarską, dziennika. Toteż „Czytelnik” wprowadził w stołecznych tramwajach tzw. skrzynki uczciwości (na zdjęciu). Skrzynki te są umieszczone wewnątrz wozów tramwajowych, a nabywca-pasażer obsługuje się sam: bierze gazetę i płaci normalną cenę numeru, która umieszczona jest w danym dniu na skrzynce. A więc szybko, wygodnie i za te same pieniądze. Dobrze by było jak najszybciej wprowadzić takie skrzynki „Czytelnika” i w tramwajach krakowskich.

Kronika krakowska

Wieczór Łużycki

Powstałe w ubiegłym roku Akademickie Towarzystwo Przyjaciół Łużyc zorganizowało w sobotę z okazji 930 rocznicy pokoju budzińskiego Wieczór Łużycki. Słowo wstępne wygłosił prof. dr Grabowski podkreślając tragizm zmagających się w krótkim czasie z germanizacją i dołnołużyckiej. Sekretarz Rady Naukowej Łużycznicy A. Puchała-Zabrzeński przedstawił obecną sytuację narodu łużyckiego. (dj)

Nowe władze krakowskiego oddziału TPZ

W sali konferencyjnej „Społem” odbyło się w sobotę walne zebranie krak. oddziału Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza. W czasie obrad podsumowano dotychczasowe wyniki pracy TPZ na terenie Krakowa, a po omówieniu programu działalności na br. wybrano nowy zarząd z kpt. Młodzianowskim (prezes), Jęzowskim i Waligórą (wiceprezesi), Rzeźnicką (sekretarka) oraz Sową (skarbnik) na czele.

Uczestnicy zebrania oceniając w pełni doniosłą rolę TPZ w zbliżeniu społeczeństwa z armią Polski Ludowej uchwalili rezolucję, zobowiązując się nadal wcielać w życie hasła tej organizacji oraz pracować nad jej rozbudową przez zdobywanie nowych członków we wszystkich środowiskach społeczeństwa krakowskiego.

Odczyt prezydenta H. Dobrowolskiego

Odczyt pt. „Stulecie „Wiosny Ludów” wygłosi prezydent miasta H. Dobrowolski w niedzielę, 29 bm. o godz. 11 w sali odczytowej KW PPR, Rynek gł. 25. Po odczycie wyświetlony będzie film.

Nowe władze PPS w Krakowie

Na wspólnym zebraniu Rady Miejskiej i Powiatowej PPS postanowiono utworzyć jedną wspólną organizację pod nazwą Krakowski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej. Przewodniczącym komitetu wybrano dr J. Różańskiego wiceprezesa S. Apel, zastępcami dr B. Drobnera, A. Krygleńca i St. Rzeźnika, sekretarzami J. Rejmana, P. Wilkonia i H. Ciepielową, skarbnikiem J. Stręka. Prezydium urzęduje w lokalu Rynek Gł. 30, I p. od godz. 9—16, w soboty do 14.

O recenzji i recenzentach

W ZZLP w Krakowie odbył się dziewiąty z kolei wieczór dyskusyjny Klubu Literackiego, poświęcony tym razem recenzji i recenzentom. Dr K. Wyka w prelekcji wstępnej naświetlił trudną sytuację, w jakiej znalazła się współczesna krytyka literacka w Polsce wskutek ciężkich strat wojennych i odpływu młodych talentów w dziedzinie oryginalnej twórczości artystycznej — oraz wysunął konieczność zastosoowania środków zaradczych.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja w której wzięli udział: W. Kragen, H. Vogler, E. Kocwa, W. Recki, A. Świdorska, T. Kudliński, T. Hóh i K. Z. Skierski. Najwyższą wymianę zdań wzbudziły następujące zagadnienia: krytyka formalistyczno-estetyczna oraz krytyka ideologiczna, znaczenie recenzji dla autora i czytelnika jako jej odbiorców, „hermetyczność” języka literackiego oraz związana z tym sprawa nagromadzenia wyrazów obcych w wypowiedziach krytycznych różnica między recenzją a rozbudowanym essem krytycznym, wreszcie psychologiczne zagadnienie wpływu na wniosek oceny krytycznej.

Dyskusja, której głównym celem miało być rozważenie środków zaradczych wobec „krytycznej” sytuacji współczesnej krytyki, nie spełniła swego zadania, co — jak stwierdził dr Wyka zamknięcie dyskusji — jest najsłabszym dowodem, że sprawa nie jest łatwa ani prosta i że zbyt pochopnie obciąża się krytykę odpowiedzialnością za bolączki współczesnego życia literackiego których źródło leży w ogólnym powolnym obniżeniu poziomu kulturalnego.

Tematem najbliższej „środki” Klubu Literackiego będzie sprawa „literatury i zamówienia społecznego”. Słowo wstępne wygłosi dr K. Czachowski.

Polska wypełnia swoje zobowiązania

W Krakowie zakończył się dwumiesięczny kurs języka słowackiego dla nauczycieli Kurs urządzony przez Mm. Oświaty miał na celu obsadzenie szkół słowackich na Spiszu i Orawie nauczycielami władającymi językiem słowackim. Oprócz wykładów ogólnych w języku polskim, wykładowcami byli profesorowie uniwersytetu w Bratysławie: dr Bara, dr Banek, dr Zatkuliak, a kierownikiem prof. Franci.

W czasie uroczystego zakończenia kursu wicewojewoda mgr Rubiński

podkreślił w imieniu rządu dobrą wolę rządu polskiego w kierunku wypełnienia zobowiązań wynikających z układu polsko-słowackiego zawartego w dniu 2 marca 1947 r. Układ ten zapewnia Polakom w Czechosłowacji i Słowakom w Polsce — w ramach praworządności i na zasadzie wzajemności — umożliwienie rozwoju narodowego w dziedzinie politycznej, kulturalnej i gospodarczej. W imieniu władz szkolnych przemawiał wizytator dr Sidorowicz.

Ormowcy w dniu swego święta

W drugą rocznicę istnienia ORMO odbył się w Krakowie obchód. Oddziały ORMO, Wojska Polskiego, MO, KBW i UB po zbiórze na placu kompanii operacyjnej MO przemarszowały do teatru „Scala”, gdzie odbyła się akademicka z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, Wojska Polskiego oraz partii politycznych i organizacji społecznych.

Akademii zagał woj. komendant ORMO mjr Kot, skiczując rozwój i osiągnięcia tej organizacji od czasu jej powstania. W imieniu partii politycznych zabrał głos prof. dr J. Sieradzki, który podkreślił zasługi

członków ORMO i dał wyraz nadziei, że ofiarą ich służba dla dobra całego narodu będzie nadal obfitować w chlubne sukcesy godne najlepszych synów ojczyzny.

Z kolei wicewojewoda mgr Rubiński udekorował brązowym Krzyżem Zasługi pięciu ormowców, życząc im, by w dalszym ciągu stanowili wzór dla swoich kolegów. W części artystycznej akademii odegrało sztuki Bałuckiego „Klub kawalerów”.

W godzinach wieczornych odbył się apel poległych, w czasie którego u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza złożone zostały liczne wieńce.

Rosną kadry fachowych pielęgniarek

„Zawód pielęgniarski to domena przeważnie kobiet. Wymaga on dużo daru miłosierdzia. A kobieta jest właśnie obdarzona tym darem. Apeluje do was, abyście wykonywali z miłosierdziem i z pełnym poświęceniem swoją pracę dla ulżenia doli chorych”. Oto słowa wypowiedziane przez naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej dr H. Czapińskiego do uczestniczek kursu pielęgniarskiego, urządzanego przez Ubezpieczalnię Społeczną. Półroczny kurs pielęgniarski ukończyło 40 absolwentek. W ub. sobotę, w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej inspektorka pielęgn. Ubezp. Społ. Antoniewiczowa wręczyła kursistkom dyplomy. Szpital i ośrodki zdrowia Ubezp. Społ. otrzymały nową kadrę fachowych pielęgniarek, których brak odczuwa tak bardzo lecniństwo.

W imieniu absolwentek Michałina Szostek zapewniła władze Ubezp. Społecznej, że kursistki wypełnią nałożone na nie obowiązki.

W zakończeniu kursu wzięli również udział woj. insp. Urz. Woj. dr Brodowski, insp. woj. szkoły pie-

leg. Wilczyńska, przewodn. zarz. U. S. mgr Kiere, dyr. U. S. dr Zientkiewicz i grono lekarzy.

Pielęgniarki przydzielone zostaną na praktykę do Szpitala Ubezpieczalni na Prądniku Białym. Przejdą one pod okiem dyr. szpitala dr Bogdalskiego należą do praktyki. W szpitalu tym przebywa przeciętnie ok. 650 chorych, a urządzony on jest według najnowszych wymogów lecznictwa. Posiada kilka wspaniałych sal operacyjnych, wszystkie konieczne aparaty i urządzenia lecznicze. Oddział chirurgii urazowej, gdzie frekwencja chorych jest największa, rozbudowany jest w szczególności. W specjalnie urządzonej sali dla ośseków, małenstwa odgrodzone od siebie szklanymi ściankami, pozostają pod opieką lekarzy i specjalnych pielęgniarek. W tzw. „cieplarnach” nabierają siły do życia ości, które przyszły na świat przy przedwczesnych porodach. Wkrótce otwarty tam zostanie oddział dla leczenia chorób dziecięcych. A wszędzie panuje wzorowy porządek, pedantyczność i widać troskę o dobro chorego.

Ceny maksymalne bez zmian

Wojewódzka Komisja Cennikowa przy wojewodzie krakowskim ustaliła i zatwierdziła bez zmian w wysokości dotychczas obowiązującej na terenie całego województwa ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby oraz ceny maksymalne usług gastronomicznych.

Przypomnieć należy, że zabronione jest wywyższanie i dokonywanie obrotu wywalinami i wyrobami wędliniarskimi, nie objętymi cennikami.

WYSTAWA PRAC JADWIGI WALKER. W salach Oficerskiego Klubu Garnizonowego przy ul. Żybkowicza 1, odbędzie się 29 bm. o godz. 12 otwarcie wystawy prac malarzki Jadwigi Walker. Wśród wystawianych prac przeważają rysunki i szkice ilustrujące walkę oddziałów polskich na zachodzie. Pokazanie doboru artystycznego J. Walker, która również odbywała służbę wojskową w formacjach wojskowych na zachodzie, nabiera obecnie cech aktualności w chwili, gdy imperializm amerykański pomniejsza wkład żołnierza polskiego w „Battle of Britain”.

UKAZAŁY SIĘ NR 1 I 2 „GAZETY URZĘDOWEJ ZARZĄDU MIEJSKIEGO” z b. r. i są do nabycia w Wyd. Organizacyjnym Z. M. pl. WW. Świętych 3/4, pokój 205. Zawierają one m. in. zarządzenia prezydenta miasta o zamurowaniu otworów w murach ogniochronnych między domami, taryfę maksymalną dla dorozek konnych i inne obwieszczenia.

Kronika żałobna

POGRZEB Ś. P. INŻ. JULIUSZA KUŹNIAKA. W Krakowie zmarł inż. Juliusz Kuźniak, długoletni wizytator szkół zawodowych Okr. Szk. Krak. Zmarły odznaczony był Krzyżem I klasy Górnego Śląska, był czynnym bojownikiem w walce o niepodległość i demokrację od najmłodszych lat. Szkolnictwo zawodowe, młodzież robotnicza i koledzy tracą w zmarłym serdecznego i oddanego przyjaciela. Pogrzeb zmarłego odbył się w sobotę na cmentarzu Rakowickim.

Grysik pszenny po 75 zł za 1 kg

Fundusz Aprowizacyjny przeznaczył do sprzedaży w marcu br. na terenie woj. krak. 50 tys. kg grysku pszennego po 75 zł za kg w hurcie. W pierwszym rzędzie przydziały otrzymają szpitale, sierocinice, żłobki, zakłady opieki nad dziećmi i starcami. Rozdział grysku nasąpi przez starostwa powiatowe w porozumieniu z pow. radami związków zawodowych, a na terenie Krakowa przez oddział Funduszu Apropizacyjnego i OKZZ. Umotywowane wnioski należy przedkładać do 5 marca br. w Funduszu Apropizacyjnym, Sławkowska 3. Podania wniesione po tym terminie nie będą uwzględniane.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI. W sali Muzeum Przem. Art. odbyła się konferencja nauczycieli z pow. krakowskiego, zorganizowana przez ZNP. Około 500 nauczycieli wysłuchało referatów na temat planowania w szkole, 3-letniego planu oraz demokratyzacji szkoły. W obradach brał również udział kurator OSK dr St. Białas. Dyskusja wniosła wiele cennego materiału do zagadnień szkolnictwa.

PRZYDZIAŁ MLEKA. Miejski Wydział Apropizacji podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu br. wydawane będzie mleko świeże na karty: Zarządu Miejskiego IRD3 i IRD7 oddziałki Nr 32—38 (dla dzieci do lat 7) po 1 litrze na każdy odcinek. Przy czym wyjaśnia się, że na przestępowanie pieczęci R. C. A. karty IRD3 wydawane będzie mleko jak dotychczas, natomiast na IRD7 — R. C. A. mleko świeże nie będzie wydawane, — na karty Ministerstwa Komunikacji IRD3 (tylko do lat 3) odcinki Nr 30—43 po 0,50 litra na odcinek, — na karty Przemysłu Węglowego, Hutniczego i wiertniczego IRD3 i IRD7 odcinki Nr 32—45 po 0,50 litra na odcinek. Mleko wydawać będą sklepy: W dniach od 1—10 odc. 32—34 wrl. 30—35, 32—37; w dniach od 11—20 odc. 35—36 wrl. 36—39, 38—41; w dniach od 21—31 odc. 37—38 wrl. 40—43, 42—45. Na karty „M” Zarządu Miejskiego wydawać się będzie mleko pełne w proszku w ilości 0,70 kg — odcinki 1—7. Konsumenci kart „M” przestępowanych pieczęci R. C. A. lub Poczty otrzymywać będą mleko przez swoje Centrale, a nie przez miejską sieć rejonową. W związku z tym wyzywa się posiadaczy kart, aby do 6 marca br. uskuteczili rejestrację pod rygorem utraty mleka świeżego. Na mleko i na czekoladę należy rejestrować II odcinek rejestracyjny tylko w sklepach rejonowo-mleczarskich.

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ. dnia 29 lutego — dr Kazimierz Piotrowski, ul. Długa 60, tel. 599-27.

W nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni telefon 576-70

DYŻURY APTEK. Rynek Główny 13, Floriańska 15, Długa 4, Lubicz 7, Zwierzyniecka 7, Retoryka 1, Grzegorzewska 9, Krakowska 1, Plac Ławadów 7, Rynek Podgórski 9.

NA ZEBRANIU SEKCJI KRYTYCZNEJ ODDZ. KRAK. POL. TOW. HISTORYCZNEGO dnia 1 marca o godz. 18, w sali Sem. Hist. Stanoż ul. Pierackiego 3, prof. dr Wł. Konopczyński omówi książkę dr K. Lepskiego pt. „Dzieje floty polskiej” oraz wygłosi referat na temat: Kto zabronił zabijać chłopów (1769) — z powodu książki St. Średzińskiego pt. „Dzieje chłopów w Polsce”.

WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU KOŁA POLSK. ZW. B. WIEŹNIÓW POLIT. W KRAKOWIE nastąpi na dorocznym Walnym Zebraniu w dniu 14 marca br. Wstęp oraz czynne i bierne prawa wyborcze przysługują członkom, którzy się wykazują legitymacją ważną na rok 1948.

DOROZCZY POKIERAJĄCY KARTY ŻYWNOSCOWE z tytułu pracy w innych zakładach oraz dorozczytnie, które pobierają karty żywnościowe IR i dzielnicę z tytułu pracy młodoż, zgłoszą się wraz z legitymacją w Zw. Zaw. Dorozczytni Domowych w terminie od 1 do 10 marca.

AKADEMICKI OBWÓD KRAK. POL. ZW. ZACHODNIEGO zaprasza na zebranie programowe dnia 1 marca o godz. 19.30 w sali Muzeum Przem. ul. Smoleńsk 9. Referat wygłosi prezes Zarz. Okr. PZZ, doc. dr Lesnodorski. Obecność członków Akad. Koła Ziemi Śląsko-Dąbrowskiej i Koła Chrzaniowickich obowiązkowa.

POSIEDZENIE NAUKOWE SEKCJI STOMATOLOGICZNEJ ZW. LEKARZY R. P. odbędzie się w poniedziałek 1 marca o godz. 19, w Izbie Lekarzy-Dentyst. ul. Krupnicza 11a. Referat wygłosi: dr Rudzińska i dr Tomczyk.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. PRZYJACIOŁ MAZURÓW I WARMIAKÓW W KRAKOWIE odbędzie się dnia 7 marca o godz. 11, w sali Zw. Zaw. Skarbowców, ul. Grodzka 26, I p.

O SPOSTRZEŻENIACH NAD BUDOWĄ DROG W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P. wygłosi odczyt inż. J. Różycki — starostą Zarządu krak. Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji R. P. w wtorek 2 marca o godz. 18.45, w Krak. Tow. Technicznym, ul. Świrzewskiego 28, II p.

WPISY NA KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO oraz kroju i szycia przyjmuje Liga Kobiet, ul. Kamalicka 51, w godz. 9—12.

KALENDARZ IMPREZ

na niedzielę 29 lutego:
TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 15: „Rewizor” i godz. 19: „Dożywocie” z udziałem Ludwika Skłotkiego i J. Leszczyńskiego. — Miejski Stary Teatr — Duża sala, godz. 15.30: „Kapelaus słomkowy” i godz. 19: „Hamlet odkrywa Amerykę”; Mała sala, godz. 15.15: „Pan inspektor przyszł”; godz. 19.15: „Adwokat i róża”. — Teatr Po-wszechny TUR — godz. 15.15: „Szklanka wody”; godz. 19: „Klub kawalerów”. — Teatr Rapsodyczny — godz. 19.15: „Eugeniusz Oniegin”. — A. Puzkiska. — Teatr Operetki (Lubicz 43) — godz. 19.15: „Cielonka Zuzanna”. — Teatr Kolejarski (Bodulowska 7) — godz. 15.30 i 19: „Synowa z suteren”. — Teatr RTPD Wesoła Gromadka — godz. 11.30: „Trzech ur-wików z Ontario”. — Teatr Łalki i Aktora „Groska”. — godz. 17: „Koleżowce piosenki”. Teatr Bursy ks. Kuznowicza (Skarbowca 2) — godz. 19: „Tramp”.

WYSTAWY. Wielka Wystawa Zw. Zaw. Art. Plastyczny — w Pałacu Sztuki, godz. 10—16. — Wystawa „Armia, która przyniosła nam wolność”, zdjęcia fotogr., szkice, wykresy, broń — w Muzeum Narodowym, Al. 3. Maja. — Wystawa fotografii górskiej — zdjęcia nagrodzone, wyróżnione oraz wybrane przez sąd konkursowy Polskiego Tow. Fotograficznego — w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńsk 9, w godz. 9—12 i 15—18.

KONCERT DZIECI uczniów Studium gry na fortepianie K. i J. Woboz — występ laureatki Ogólnopolskiego Konkursu dla dzieci — w auli P. W. M. S. ul. Basztowa 8, godz. 18.

ODCZYT. Prof. dr H. Willman-Grabowska: „Z czym Pakistan i Hindustan wstępują w życie polityczne” — z cyklu niedzielnych wykładów popularnych — w Wyższej Szkole Nauk Społecznych, ul. św. Marka 37, sala nr 17, godz. 11. Wstęp bezpłatny.

KINA. Wolność: „Awantura w zaświatach”, Gdańsk: „Mściwy jastrząb”, Wanda: „Trzech panów Ludwików”, Ulechia: „Dziwczę z północy”, Apollo i Sztuka: „Mężczyźni w jej życiu”, Warszawa: „Na tropie zbrodni”, Świt: „Wieczna Ewa”. — Początek seansów w kinie Sztuka: godz. 15.30, 17.30 i 19.30; Warszawa: godz. 15.30, 18 i 20; we wszystkich innych kinach o godz. 16 i 20.

DZIEWIĘCIE KINO OŚWIATOWE (Garnicka 1): 1. Zerkawka. 2. Symbol C. 3. Mchy. 4. Komedijka. — Początek seansów codziennie o godz. 16 17.30 i 19; w niedziele i święta peranki o godz. 11.30.

KINO OBJAZDOWE TOW. PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ (Batorego 14) codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 14 i 19.30: „Ostatnia noc” oraz kronika filmowa.

Z KROEBŁÓW ZOFIA SUSKA

wdowa po śp. Wiktorze, dziecko Marii przeżywszy lat 70 po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła w Panu dnia 28. II. 1948

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach
odprawione zostanie we wtorek dnia 2 marca 1948, o godz. 10 rano w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim. Po nabożeństwie nastąpi ekspozycja do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy zapraszają stroskane

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI
PRAWNUKI RODZIEŃSTWO
I RODZINA

DZIENNIK SPORTOWY

Czesi zwyciężają Polskę w siatkówce 3:2

Warszawa (tel). Rozegrany w sobotę mecz piłki siatkowej między reprezentacją Polski i Czechosłowacji zakończył się po 5-setowej walce zwycięstwem Czechów 3:2 (17:15, 11:15, 13:15, 15:4, 15:12). Najlepszym u zwycięzców był Hajek u Polaków Markowski i Michniewski. Zawodnicy polscy dynamicznie ścinali Plejewski. Sędziowali Szeremeta i Serwatowski.

Dregiewicz skoczył w Olsztynie 185 cm

Olsztyn (tel). W sobotę rozpoczęły się zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Zawodnicy uzyskali szereg dobrych rezultatów. Najwyższy poziom zaobserwowano przy skoku wzwyż. Dregiewicz z Cracovii ustanowił skoki 185 cm nowy rekord Polski w hali; Adamczyk i Gierutto skoczyli po 180 cm. Rekord Polski pobito Moderowna w skoku w dal 5,16 m, 2) Grubrkówna 5,12 m. Z krakowian Widel był w II przedbiegu drugi na 800 m za Stadkiewiczem obaj 2,18,4 min. Kulę wygrał Łomowski 14,77, Gierutto miał 14,57 m.

Zawody narciarskie Polskich Kolejek Linowych w Zakopanem

Zakopane. 29 lutego (tel). W sobotę w pierwszym dniu zawodów o puchar Państwowych Kolejek Linowych odbył się bieg zjazdowy z Kasprowego Wierchu.

W konkursie panów pierwsze miejsce zajął Dziedzic (HKN Zakopane) czas 8,16 min, 2. Stanisław Marusz (SNPTT) 8,22 min, 3. Jan Gąsienica-Ciaptak (SNPTT) 8,24,5 min, 4. Klamers (Związkowiec) 9,10,5 min, 5.

W konkurencji pań Anna Bujakówna (SNPTT) mistrzyni Polski, wygrała bez trudu w czasie 10,20 min, 2. Wawrytkówna (SNPTT) 10,34 min, 3. Barbara Grocholska (SNPTT) 10,35

Hokejowe akademickie mistrzostwa Polski

W pierwszym dniu akademickich mistrzostw hokejowych Polski, które rozpoczęły się w piątek na lodowisku Legii w Warszawie odbyło się tylko jedno spotkanie między AZS Poznań a AZS Lubl

Mecz zakończył się zwycięstwem AZS Poznań 4:3 (1:1, 0:1, 0:1).

W dalszych meczach w sobotę AZS W-a pokonał AZS Poznań 4:1 (0:0, 2:1, 2:0) i po tym zwycięstwie utrzyma się raczej na I miejscu, oraz AZS Lublin zwyciężył AZS Toruń 6:3 (1:0, 1:1, 4:2).

Zwycięstwo Cracovii nad ŁKS i remis z Legią 5:5

Spotkanie Cracovii z ŁKS w Łodzi, które odbyło się w piątek, wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. Tylko dzięki b. dobrze bronącemu bramkarzowi Makutynowiczowi oraz obrońcy Metternichowi zawiądzająca ŁKS tak niską porażkę 1:5 (0:1, 0:1, 1:3). Cracovia mimo złego stanu lodowiska (częściowo odwilż) wykazała pełną przewagę. Bramki zdobyli Wołkowski 2, Burda, Więcek i Palus. Dla ŁKS Starzewski.

W sobotnim meczu w Warszawie Cracovia mimo prowadzenia przez dwie trzecie 4:1 nie umiała utrzymać zwycięstwa i po ostatniej tercji niekorzystnej 1:4 zdołała z Legią zremisować 5:5 (2:1, 2:0, 1:4). Bramki zdobyli dla Cracovii Wołkowski 2, Więcek, Palus i Kasprzycki; dla Legii: Bromer, Świcz, Dolewski i Kopercinski.

Niedzielne imprezy w Krakowie

PIŁKA NOŻNA. Cracovia—Dąbski, boisko Dąbskiego, Garbarnia — Korona, boisko Garbarni, Wisła — Wiczyńska, boisko Wisły. Początek wszystkich spotkań o godz. 11.30.

BOKS. Radomiak—Wisła, godz. 18.30, hala ul. Zwierzyniecka.

PIŁKA RĘCZNA. Turniej HKS-ów Kielec, Łódź, Kraków w pilce siatkowej i koszykowej od godz. 9—16. Dalszy ciąg mistrzostw KOZPR od godz. 17 (3 spotkania) w sali Ośrodka Woj. U. WF i PW ul. Pilsudskiego.

PIYWANIE. Dokonanie mistrzostw pływackich Krakowa, godz. 17, YMCA, ul. Krowoderska 8.

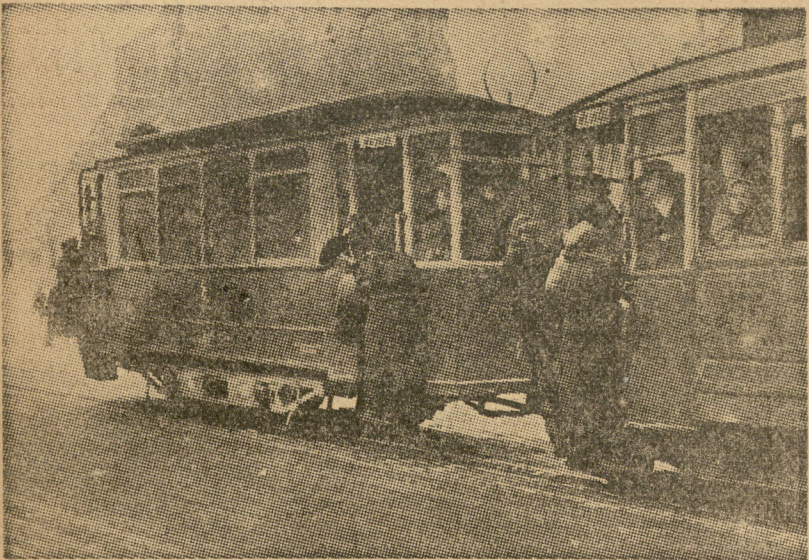
NARCIARSTWO. Zawody o ośmiakę Cracovii i Legii.

HOKEJ. Czujaj (Przemysł) — Legia (Kraków) godz. 11, stadion Cracovii.

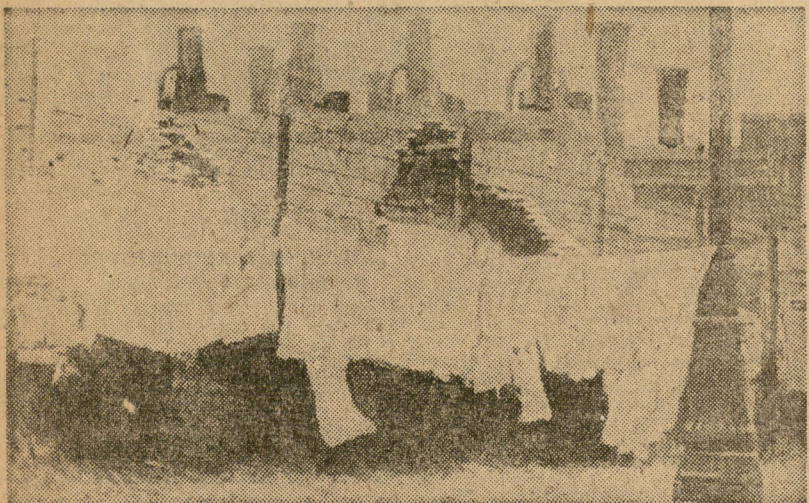
WYCIECZKA NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O FUCHAR IATR urządzona w okresie od 3—7 marca br. zarząd sekcji narciarskiej AZS Kraków. Informacje w sekretariacie AZS Kraków ul. 18 Syczeń 38, od 15—17 lokal Kom. Mi. Mieszkaniczej.

: „W najbliższych dniach rusza omnibus”

Z obiektywem i notatnikiem przez Warszawę



Warszawiacy zaczynają swój dzień bardzo wcześnie. Trzeba bowiem dojechać do swojej fabryki czy warsztatu pracy kolejką lub wozem tramwajowym. Nic więc dziwnego, że już od samego rana tramwaje są dosłownie oblepione pasażerami. Dużo się o „napowietrzną” jeźdźnię mówi i pisze w Warszawie. Były ankiety, są zarzuty i rady, a w sumie — jak się jeździło, tak się i jeździ.



Za mało jest jeszcze mieszkań w stolicy. Nie można w ciągu 3 lat przy najbardziej wytężonej pracy zabić wszystkich ran zadanych przez wojnę. Mieszka się więc w suterrenach ruin, które ocalały z pamiętnej pożogi. A bieliznę suszy się na płocie Elektrowni. Tak radzą sobie mieszkańcy ruin na ul. Dobrej.



Stare Miasto do niedawna było zwaliskiem ruin. Teraz oczyszczono już jezdnię i wśród ruin rodzi się życie. Wróciły do starych kłóć gołębie. Karmią je dzieci ze Starego Miasta.

ZDJĘCIA: A. NOWOSIELSKI

TEKST: S. KAZANOWSKA

Z mojego notatnika

Kłopoty z papierem

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Krakowie należy się pełne uznanie za wzorowy stosunek do prasy. Gdy prasa, w trosce o dobro swych Czytelników, przytoczy jakąś niedokładność w funkcjonowaniu Poczty — natychmiast Dyrekcja OP. i T. przeprowadza u siebie dochodzenie, po czym zawiera prasę w uprzejmej formie, skąd wynikły pewne błędy i — co ważniejsze — iż błędy te będą usunięte.

Pisałem w swoim czasie o liście od Poczty, jaki otrzymała pewna Czytelniczka, imieniem Irena. Koperta miała nadruk w języku niemieckim, imię a dresatki napisano w niemieckim brzmieniu: Irene.

Dyrekcja OP. i T. wyjaśniła, iż urzędniczka, adresująca tę fatalną kopertę, ma taki niewyraźny charakter pisma,

że często na końcu wyrazu pisze „a”, jak „e”. Starych, okupacyjnych kopert z niemieckimi nadrukami używano z powodu trudności papierowych, ale — „wydane zostało zarządzenie, ażeby tego rodzaju druków bezwzględnie nie używać przy załatwianiu spraw interesantów korzystających z usług Poczty”. Bardzo nas to słuszne zarządzenie ucieszyło!

Teraz druga sprawa. Emerytowana nauczycielka, pani Ludwika G., ma do sprzedania stary cenny obraz, namalowany przez Streitla. Obraz, o rozmiarze 75 na 90 cm, przedstawia Leszka Białego, udającego się na wyprawę wojenną. Leszek kłęczy przed matką, która go błogosławi, a obok stoi ob. Goworek. Jeśli ktoś z Czytelników pragnąłby ten obraz nabyć — zechce o tym napisać. Pani G. chciałaby ten obraz sprzedać możliwie szybko.

Panu Franciszkowi K., studentowi, odpowiadam, że niesłusznie sprawa jest przedawniona. Nasz apel byłby bezskuteczny.

Pan Ignacy Z. za naszym pośrednictwem zwraca się do odpowiednich czynników miarodajnych, aby przy-

Juliusz Kydryński

Krew, papier i szkło

Istnieją wrażenia nie dające się z niczym porównać. Pamiętam, jak w r. 1945, parę miesięcy po wyzwoleniu otwarto w Krakowie wystawę broni partyzanckiej. Oglądaliśmy wówczas pięknie poukładane na stołach Visy, parabelki i granaty, prymitywne karabinki z niezręcznie wystruganymi kolbami i inny sprzęt partyzancki. Każdy eksponat zaopatrzony był w karteczkę z odpowiednim wyjaśnieniem. Otóż niepowtarzalność wrażenia, jakie wystawa ta wywołała w zwiedzających, polegała na tym, że owe „Visy” i „Waltery” ni stąd ni zowąd stały się właśnie „eksponatami”, podczas gdy tak niedawno były jeszcze po prostu bronią, którą trzeba było kierować przeciwko wrogowi. Wtedy, na tamtej sali czuło się jeszcze zapach lasu, żołnierskiego potu i... krwi. Tym zapachem przepojone były przedmioty, które oglądaliśmy ze zdumieniem jako „okazy muzealne”. Nigdy jeszcze tak silnie jak wówczas nie odczułem faktu, że w moich oczach tworzy się i krzepnie historia.

Dopiero przed kilku dniami doznałem wrażenia podobnych — i to w większej jeszcze skali. Poszedłem obejrzeć wystawę p.t.: „Armia, która przyniosła nam wolność”, urządzoną w Krakowie staraniem DOW, w 30 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. Wystawa mieści się w gmachu Muzeum Narodowego. Już z daleka widać dwie ogromne haubice, strzegące wejścia. Wewnątrz, w salach i korytarzach, zebrano — żywą historię, historię, która od samego niemal początku tworzyła się przed nami i wokół nas. Historię trzydziestu lat walki, pracy i zwycięstw, uwiecznionych największym triumfem: bezapelacyjnym pokonaniem, zgnieceniem armii najeźdźczych w sercu ich kraju — w Berlinie.

I tutaj, w tych salach i korytarzach, unosi się świeży jeszcze zapach krwi. Wchodząc do gmachu przypominał sobie, że przecież właśnie tutaj, przed dwoma miesiącami toczył się proces zbrodniarzy z SS-mańskiej załogi Oświęcimia. — Ze proces ten mógł się odbyć, że mogły się odbyć dziesiątki innych procesów wymierzających sprawiedliwość faszystowsko-hitlerowskiemu zbrodniarzom —

zawdzięczamy to właśnie tym armatom, strzegącym wejścia na dzisiejszą wystawę, tym smukłym lufom dział lotniczych, wokół których ujęściami tłoczy się zwiedzająca wystawę młodzież; i zawdzięczamy to w głównej mierze ludziom, noszącym szare mundury, opięte teraz na manekinach i zamknięte w szklanych gablotach. Mundury, noszone przecież wciąż jeszcze przez miliony ludzi, a równocześnie — dzięki sławie, jaką się okryły — będące wystawowymi „eksponatami”. Pamiętamy jeszcze aż zbyt dobrze czerwien krwi, przelanej w tej wojnie. Spróbujcie oglądać mundury jej zwycięzców, ukryte za szkłem. Jest w tym trudny do określenia patos i... wzruszenie.

Osobną salą wystawy poświęconą jest dziejom Armii Czerwonej od jej początków w r. 1917, aż do ostatniego zwycięstwa nad Niemcami Hitlera. Dzieje te obrazuje szereg kartonów z wykresami, plakatów, książek, fotografii. Tutaj, na niemych, a jednak wiele mówiących papierze, pokazane jest wszystko: od zdobycia Pałacu Zimowego do walk Armii Czerwonej, i Wojska Polskiego na gruzach Berlina. A na jednej ze ścian wisi długi rząd portretów żołnierzy: oficerowie, podoficerowie i szeregowcy. Są to bohaterowie Związku Radzieckiego, specjaliści zasłużeni uczestnicy ostatniej wojny wyzwoleniejszej. Wśród nich fotografie trzech kobiet-bohatek. Wszystkie trzy walczyły w lotnictwie myśliwskim. Wielu z tych ludzi zginęło. Ci, którzy przeżyli, po zakończeniu wojny powrócili do pracy w warsztatach, fabrykach, biurach, uniwersytetach.

Jest jeszcze jedna rzecz na tej wystawie. Mianowicie w przejściach pomiędzy stelażami, na których rozwieszono kartony, ustawiono rozdane bomby lotnicze. Można ich dotknąć ręką. Czy pamiętacie, jak tęsknieliśmy do tych bomb i spustoszenia wywołanego przez nie w szeregach niemieckich? Czy pamiętacie, jak nasłuchiwalimy ich eksplozji, życząc lotnikom szczęśliwego powrotu do baz? Teraz tych bomb można dotknąć palcem. Stoją tutaj, jak gdyby odpoczywały po uciążliwej pracy. Spełniły dobrze swoje zadanie.

W Holandii

DROGA UCZCIWOŚCI. Holenderski Touring Club powrócił po odzyskaniu niepodległości do swych przedwojennych tradycji, wznowiając „pogotowie drogowe”. Specjalni funkcjonariusze na motocyklach, zaopatrzeni w odpowiedni sprzęt pomocniczy patrolują dzień i noc najważniejsze arterie drogowe. Otwieranych jest coraz więcej stacji benzynowych. Są one oczywiście automataczne i działają 24 godziny na dobę. Rozmieszczenie ich jest regularne. Najważniejsze zagadnienie — regulowania należności rozwiązują Holendrzy, dzięki swej uczciwości, w sposób całkiem prosty. Kierowca należytą kwotę przekazuje pocztą tam gdzie należy. Tylko pozdrowień.

*

OŚRODEK „MLEKODAWCZY” W Holandii, ściśle zaś mówiąc w Amsterdamie, w jednym z tamtejszych szpitali uruchomiono ośrodek „mleko-dawczy”, przy analogicznym ośrodku krwiodawczym. Pasteryzowane mleko matek jest odpowiednio konserwowane i przechowywane w

chłodni, następnie zaś rozprowadzane autami do najmłodszych klientów. Ośrodek ten zorganizowany chwilowo w ramach prowizorium ma wszelkie dane ku temu, by się rozwinąć. Specjalny gmach, w którym pomieszczył się w przyszłości laboratorium znajduje się w budowie.

Wyżej wspomniana innowacja, wprowadzona przez Holendrów przyczyni się niewątpliwie do ominięcia śmiertelności dzieci, która szerzy największe spustoszenia wśród noworodków. Nie ulega też wątpliwości, że działalność Holendrów znajdzie i w innych krajach naśladowców.

Gołąb-bohater



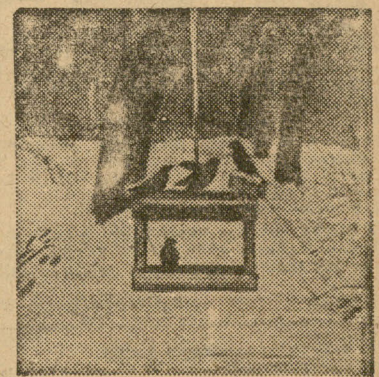
Fot. H. Makarewicz

W powstaniu warszawskim brały także udział gołębie pocztowe, które odgrywały rolę kurierów. Warszawa oblężona — oblężona i odcięta od świata dzielnice. Nie ma mowy, aby człowiek mógł się stamtąd wydostać. Karta z meldunkiem zostaje powieszona gołębiowi, który przelatując nad linią nieprzyjacielską zostaje postrzelony i traci nogę. Dzielnica gołąb mimo to dociera do celu: spełnia swe zadanie. Na zdjęciu gołąb-powstaniec, który stracił nogę w powstaniu warszawskim w czasie przenoszenia meldunku. Gołąb ten jest główną atrakcją wystawy gołębi pocztowych w Katowicach.



Ptaki naszych Plant

Czy jest choć jedna osoba w Krakowie, która zadałaby sobie trud policzenia znajdujących się na Plantach karmików dla ptaków. Wielki przyjaciel skrzydlatej braci Karol Dobrowolski twierdzi, że istnieje 24 karmików systemu Hesa (na słupkach) i 9 wiszących na drzewach, stanowiących bezpośrednią własność ptaków, a pośrednią sekcji opieki nad ptakami przy Lidze Ochrony Zwierząt.



Sprawa ptaków w Krakowie nie przedstawia się najlepiej. Z miesiąca na miesiąc jest ich mniej. Podobno na całych Plantach żyje obecnie 20 sikorek, 4 ziemby, 6 dzwonców, kilka dzięciołów i 1 samotny czyżyk. O wiele więcej jest wróbli i gawronów. Ptaki posiadają swą pomoc zimową i akcję racjonalnego odżywiania. Otrzymują 1 kg przydziałowego siemienia dziennie na wszystkie karmiki z Zarządu Ogrodów Miejskich (racja całkiem nie wystarczająca). Na szczęście jest wiele osób, specjalnie spośród młodzieży, które na własną rękę dożywają skrzydlatych przyjaciół. Poszczególne klasy i szkoły mają własne karmiki. Tą drogą ptaki otrzymują chleb, ziemniaki, lój drobno pokrojony itd. Istnieje jednak wielki odsetek młodzieży nie tylko nie zajmującej się dokarmianiem ptaków, lecz przeciwnie, strzelającej do nich z proc, rzucającej kamieniami i łapiącej je w siłki. Młodzież ta popełnia karygodny występki nie tylko z punktu widzenia etycznego, lecz również przyczynia się do niszczenia naszego i tak skromnego drzewostanu, zagrożonego kornikiem. Ptaki, to największy przyjaciel naszych drzew, pomyślimy więc o nich i o ich wyżywieniu. (m)

Mała rzecz, a duży wstyd

W związku ze stuleciem Wiosny Ludów, zapanował ożywiony ruch intelektualny wokół tego zagadnienia. Rzecz zrozumiała. Mniej zrozumiała jest fakt (o czym donoszą nam kierownicy bibliotek na terenie Krakowa) tajemniczego znikania rycin przedstawiających czołowych działaczy tego okresu, w szczególności zaś Dembowskiego. Ryciny te są po prostu bezceremonialnie wycinane z szeregu bezcennych książek. Czyżby sprawa jakiejś entuzjastki urody naszego działacza? A może wynik „dzikiej gospodarki” jakiegoś pseudo-naukowca, czy pseudo-dziennikarza? Nie dało się tego dotychczas ustalić. Mała rzecz a duży wstyd.

„Przednia straż” tandety

— Może coś kupić? Nie. A sprzedać? Nie? A może jednak? — Oto pytanie, które od czasu przeniesienia tandety na Grzegórkę słyszy się stale pod pocztą główną i na przeciwnym rogu ulic Starowiśniej i Gertrudy.

Kilka dni temu wysiadła z tramwaju jakaś kobieta z dwoma walizkami. Nie zdążyła jeszcze przejść przez jezdnię, gdy wokół niej zebrało się przynajmniej sześciu handlarzy-pośredników. „Nic nie pomogły tłumaczenia, że ona tylko do córki, że z Warszawy że nic nie ma. Odprowadziły ją aż do bramy kamienicy, w której prawdopodobnie mieszka jej córka.

Nie musi się koniecznie nieść walizki. Wystarczy teczka, lub pakunek. Dla zwykłego przechodnia, który nie chce nie sprzedać ani nie kupić to ciągle nagabywanie przedstawicieli „przedniej straży” tandety jest co najmniej nie mile. (zl)

Prenumerata miesięczna bez odnośnika zł 75.—, z odnośnikiem zł 100.—, przez pocztę zł 85.—. Konto Spółdz Wy.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1, Centrala tel 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14 i p Telefon 879-37, 651-48 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”

M-43259